

Wstajemy wcześniej, by o godz. 6.00, o wschodzie słońca uczestniczyć we Mszy św. Ks. Krzysztof we wstępie mówi, jak warto być blisko Boga, bo On nas podniesie z każdego upadku, przepróśmy Go za wszystkie nasze upadki.

Dzisiejsza Ewangelia uczy nas również, że Bóg w Jezusie Chrystusie nie przychodzi po to, aby łątać to, co stare i podziurawione, ale aby wprowadzić coś zupełnie nowego. Celem Jego obecności nie jest tylko „drobna poprawka” naszego życia, ale gruntowna przemiana. Nowe wino nie mieści się w starych bukłakach – tak samo Ewangelia nie mieści się w duszy, która chce żyć po staremu, w grzechu, w przywiązaniu do tego, co wygodne i utrwalone. Chrystus zaprasza nas do czegoś, co przekracza nasze utarte schematy myślenia. A jednak człowiek często powtarza sobie w sercu: „stare jest lepsze”.

Łatwiej wracać do dawnych przyzwyczajeń niż otworzyć się na nowość łaski. Pierwszy piątek miesiąca jest właśnie przypomnieniem, że Boże Serce pragnie nas wciąż odnawiać i wprowadzać w głębsze przestrzenie Bożej miłości. To dzień, w którym Jezus mówi: „Pozwól Mi wlać do twojego serca młode wino mojej miłości. Nie przywiązuj się do starych bukłaków, nie zadowalaj się tym, co było, ale otwórz się na coś nowego i o wiele lepszego”.

Praktyka pierwszych piątków miesiąca jest drogą, która pomaga nam w tej przemianie: uczymy się wierności, uczymy się wynagradzania, ale też uczymy się otwierania na Bożą nowość w naszym życiu. Niech praktyka pierwszych piątków miesiąca nie będzie dla nas tylko rutyną, ale momentem świadomego powiedzenia Jezusowi: „Panie, uczynź moje serce nowym bukłakiem. Wlej do niego wino Twojej miłości, aby nie przepadło, ale abym mógł żyć Twoją radością i dawać ją innym”.

Śniadanie, pakowanie i wyruszamy o godz. 7.20. Ks. Proboszcz Wiesław, który nas gościł, zachęcił nas, abyśmy po drodze wstąpili do Skalki nad rzeką Wag, gdzie pustelnie miał św. Świerad, męczennik pochodzący z Krakowa, jego ciało znajduje się w Nitrze. Żył X/XI w. To pierwszy polski misjonarz poza granicami. Piękne widoki chwilę odpoczywamy, posilamy się, robimy zdjęcie na tle pustelni, i skały, gdzie miał przebywać Święty. Jedziemy z reguły ścieżką rowerową wzdłuż rzeki Wag, Trenczyn, Nowe Mesto nad Wag i Trnava. Nocujemy w klasztorze Sióstr, które są Parafii NSPJ – Pięknie, bo jest I piątek i jesteśmy w Parafii NSPJ, można powiedzieć jesteśmy u siebie. To z tej Parafii przychodzą i nocują pielgrzymi z OO. Paulinami w drodze do Częstochowy. Smaczna kolacja i odpoczynek, by jutro ruszyć dalej do Wiednia.

Dziś przejechaliśmy 123 km, teren z reguły płaski, niewielkie wzniesienia, w sumie 538 m przewyższenia, średnia prędkość 20 km/godz. Wszyscy zdrowi i gotowi by pielgrzymować dalej.







